

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,91 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,73 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — część kwoty abonamentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr.
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: NMP. Loretańskiej
Piątek: † Damazego p. w.

CHOJNICE, piątek dnia 11 grudnia 1931 r.

Słońca wschód 7,33 zachód 15,25
Księżycy wschód 10,36 zachód 17,18

Więści o krótkiej treści

Bandyci wymordowali 400 ludzi

Tokio. — Na pewnej farmie pod Tungliao (Korea) bandyci wymordowali 400 włościan i podpalili wszystkie zabudowania.

Katastrofa lotnicza

Paryż. — Między Marsylią a Algierem spadł samolot pocztowy, w morze. Obawiają się, że 3 ludzi załogi i kilku pasażerów zginęło.

Zwycięstwo Warszawy w zawodach bokserkich z Berlinem

Warszawa. — Mecz bokserki między Warszawą i Berlinem zakończył się wynikiem 9:7 na korzyść Warszawy.

5 milionów bezrobotnych w Niemczech

Berlin. — Liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła z dniem 1 grudnia rb. 5 milionów osób.

Były premier włoski Salandra zmarł

Rzym. 9. 12. Dziś rano zmarł znany włoski mąż stanu Salandra, który był premierem za czasów, gdy Włochy przystąpiły do wojny światowej. Salandra po wojnie wycofał się z życia politycznego i nie odgrywał już żadnej większej roli. Żył liczył lat 78.

W Belwederze marszałka

We wtorek dn. 8 bm. w Belwederze marszałek Piłsudski przyjął delegację 16 pp. wojsk rumuńskich, którego to pułku jest szefem.

5 konsulatów w Gdyni

W ostatnim czasie utworzony został w Gdyni nowy konsulat, mianowicie belgijska agentura konsularna, której kierownictwo powierzono zostało panu Edwardowi Ciacomix. W ten sposób port polski posiada już 5 samodzielnych placówek konsularnych: francuską, szwedzką, norweską, angielską i belgijską.

W Austrii biją żydów

Wiedeń. — Powtórzyły się znowu ekscesy antyżydowskie na uniwersytecie wiedeńskim. Studenci nacjonalistyczni rozdawali ulotki, domagając się wprowadzenia numerus clausus. Grupa studentów nacjonalistycznych wtargnęła do sali, gdzie wykładał profesor Wos z okrzykiem „Precz z żydami!” i zaczęła wyrzucać studentów i studentki żydowskie. W auli urządzono szpalery i bito łaskami studentów żydowskich. 12 studentów zostało ranionych. W awanturach brała udział także młodzież i innych uczelni.

Celem zapobieżenia dalszym awantom policja patrolowała sąsiadujące z uniwersytetem ulice.

Sprawy polsko - gdańskie w Hadze

Haga. — Przed trybunałem sprawiedliwości w Hadze przemawiał wczoraj prawnik polski prof. de Vischer, który stwierdził, że Polska w sporach z Gdańskiem może się powoływać na konstytucję W. M. Gdańska. Następnie prof. de Vischer motywował obczernie tezę polską w sprawie równouprawnienia obywateli polskich i gdańskich w Gdańsku — opierając się na art. 104 traktatu wersalskiego i uzupełniając go artykułem 33 konwencji paryskiej. Prof. de Vischer cytował listy przewodniczącego Konferencji Ambasadorów do sekretarjatu Ligi Narodów i list delegacji gdańskiej do Konferencji Ambasadorów w r. 1920.

Wieka mowa kancl. Brüninga

W przemówieniu radiowym kanclerz Rzeszy dał odpowiedni komentarz do dekretu, w którym przedstawił program rządowy oraz program prezyd. Rzeszy Hindenburga, jako rodzaj narodowej koncentracji.

W związku z ostatnimi wystąpieniami zagranicą Hitlera, Brüning oświadczył, że rząd nie ścierpi innego czynnika, niżeli tego, który jest konstytucyjny a mianowicie prezydenta i rządu Rzeszy. Wszelkie środki władzy państwowej zostaną zastosowane dla utrzymania tej zasady. Z nieubłaganą ostraścią, ewentualnie z zawieszeniem na całe państwo stanu wyjątkowego powaga władzy państwowej zostanie utrzymana tak, ażeby w godzinach silnego napięcia nerwów konstytucyjne czynniki miały swobodę rozporządzania i wydawania nakazów.

Brüning, zwracając się przeciwko Hitlerowi, powiedział w dalszym ciągu, że zapewnienia o legalności dróg i celów, jakie przywódca narodowych so-

cialistów daje codziennie, stoją w jaskrawym przeciwieństwie do rozmaitych innych wystąpień mniej od powiedzialnych przywódców, którzy nawołują do walki braterskiej i popełnienia głupstw z zakresu polityki zagr. Zwracając się przeciw. wrazeniu, jak by istniały podzielone fronty wewnątrz Niemiec oraz istniał już rząd dnia jutrzejszego. Brüning podkreślił, że polityczne kierownictwo Rzeszy niemieckiej oraz zastępowanie interesów zagranicą spoczywa wyłącznie w rękach prezydenta Rzeszy Hindenburga i konstytucyjnego rządu. Również podkreślił kanclerz, że w tych ciężkich czasach dla państwa niemieckiego, rząd Rzeszy twardo stać będzie tylko na gruncie konstytucji, która jest filarem państwa.

Mowę swą zakończył kanclerz Brüning apelem do wytrwania i podporządkowania się koniecznościom, wynikającym z sytuacji, zapowiadając, że jest to już ostatni wysiłek narodu niemieckiego.

Nowe rozporz. doraźne rządu Brüninga

Berlin. — Kanclerz Brüning podpisał nowe rozporządzenie nadzwyczajne t. zw. Notverordnung, czwarte rządu za czasów jego rządu. Rozporządzenie to w pierwszym rzędzie zawiera sereg postanowień natury gospodarczej.

Rozporządzenie przeprowadza zniżkę wszystkich towarów, produkowanych przez przemysł kartelowy o 10 proc. w stosunku do cen z dnia 1 lipca 1931 r. W najbliższym czasie ma nastąpić zniżka wszystkich innych towarów w drodze rozporządzeń komisarzy oszczędnościowego. Taryfy kolejowe towarowe zmniejszone będą o 5—25 proc. Wszystkie stawki komornego zniża się o 10 proc., w nowych domach o 15 proc.

Stopę procentową pożyczek państwowych, komunalnych, listów zastawnych, pożyczek prywatnych zniża się z 8 na 6 proc. Wszystkie zarobki mają być obniżone do wysokości jaką obowiązywała w styczniu 1927 r. Dotyczy to jednak tylko taryf zbioro-

wych; umowy prywatne, o ile pobory roczne nie przekraczają 15.000 mk., pozostają w mocy.

Pensję urzędniczą obniża się o 9 proc. od 1-go lutego przyszłego roku.

Rozporządzenie zawiera dalej szereg postanowień w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych i podatkowej. M. in. podnosi podatek obrotowy z 0,85 do 2 proc. Rolnictwo korzysta ze specjalnej opieki z rządu wierzytel. rolników.

Wreszcie zawiera nowe rozporządzenie także szereg postanowień politycznych: wprowadza zakaz noszenia mundurów dla wszystkich organizacji politycznych, pozwala rządowi państw związkowych na wprowadzenie zakazu posiadania broni i konfiskację jej. Na czas od 20 grudnia do 3 stycznia wprowadza ogólny zakaz odbywania wieców i zebrań politycznych i prowadzenia agitacji z pomocą plakatów i ulotek.

Warszawa czci Węgrów poległych w powstaniu listopadowym

Warszawa. 9. 12. — Odbyła się wczoraj uroczystość uczczenia Węgrów, którzy wystąpili w obronie praw Polski w powstaniu listopadowym.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. o godz. 10 rano w kościele św. Jacka, ufundowanym przez króla Stefana Batorego. Po mszy św. odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w pałacu Staszica. Odsłonięcia dokonał prezydent miasta Warszawy Słomiński. W południe na ratuszu w salach rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, którą otworzył i zagał prezydent Słomiński, poczem wygłosił referat o stosunkach polsko - węgierskich prof. Dikeky oraz prof. Henryk Mościcki. Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i węgierskiego prezydent Słomiński zamknął akademje.

Przerwa w procesie brzeskim

Warszawa. — Po ukończeniu przesłuchania świadków rozprawy sobotnia i poniedziałkowa w procesie brzeskim miały charakter ściśle prawniczy. Podobny charakter będzie miała rozprawa czwartkowa. W czwartek prawdopodobnie zostanie zamknięty przewód sądowy i nastąpi przerwa 3-dniowa.

W poniedziałek 14 bm. zaczął prawdopodobnie przemawiać oskarżyciele publiczni. Z pośród obrońców pierwszy będzie przemawiał dziekan Jan Nowo dworski. Ostatni na przemawiać adw. Berenson. Z mową obrończą wystąpi również adw. Smjarowski, który zgłosił się jako obrońca posłów: Liebermana i Barlickiego.

Parlament wznawia prace

Warszawa. — Czwartkowe posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godzinie 16. Porządek obejmuje sprawozdania komisji skarbowej o projekcie sprzedaży niektórych obiektów państwowych oraz sprawozdania komisji ochrony pracy o wnioskach socjalistycznych tudzież pierwsze czytania 10 rządowych projektów ustaw, m. in. o zgromadzeniach oraz o dodatkowym kredycie na bieżący rok budżetowy na dopłaty skarbu państwa do funduszu bezrobocia.

Na godz. 10.30 zwołano posiedzenie sejmowej komisji budżetowej dla omówienia projektów ustaw w sprawie zmiany ustawy o uposażeniu oraz w sprawie dodatkowych kredytów na budowę linii kolejowej z Płocka do Sierpca. Na piątek zwołano komisję prawniczą.

W Senacie zwołano komisję gospodarstwa społecznego na poniedziałek 14-go a prawniczą na wtorek 15 bm.

Projekt moratorium podatkowego na 5 lat

Jak donosi prasa warszawska, po otwarciu ponownym obrad Sejmu wniesiony ma być przez szereg klubów projekt moratorium dla zaległości podatkowych. W myśl tego projektu podatki państwowe zaległe od dłuższego czasu mogłyby być spłacane w ratach długoterminowych w ciągu lat pięciu. Jak słychać projekt ten znajduje również zwolenników wśród posłów BB., reprezentujących sfery gospodarce.

Co mówił min. Marinkowicz?

Minister spraw zagranicznych Jugosławii przed opuszczeniem Polski udzielił w Krakowie specjalnemu wystawnikowi „Kurjera Warszawskiego” osobnego wywiadu, omawiającego stosunki polsko-jugosłowiańskie i niektóre kwestje polityki międzynarodowej.

Wywiad ten był otrzymany bezpośrednio przed odjazdem ministra z naszego kraju.

Pomimo zmęczenia i zbliżającej się chwili odjazdu, nie odmówił p. minister Marinkowicz prośbie udzielenia osobnego wywiadu dla „Kurjera Warszawskiego”. Otrzymałszy nader zajmujące odpowiedzi na kilka postawionych pytań. Przy tej sposobności pragniemy jednak jeszcze złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie p. poślowi Lazarevicowi i wielkiemu również przyjacielowi Polski, p. Kovacevicowi, szefowi gabinetu ministra Marinkowicia którzy poczynili wszelkie wysiłki, aby ten wywiad umożliwić.

Pierwsze nasze pytanie dotyczyło oczywiście stosunków polsko-jugosłowiańskich.

— Stosunki między Polską a Jugosławją — mówi pan minister — mogą nazwać jak najserdeczniejszymi. Dziś idzie tylko o utrzymanie planowej przyjacielskiej współpracy, jaką już obecnie prowadzi my praktycznie. To da się powiedzieć, o ile chodzi o oficjalne stosunki między oboma państwami. Co zaś się tyczy stosunków między oboma narodami, to te stosunki tem bardziej zasługują na stałe wzmacnianie. Sądzę, że pod tym względem mieć będzie wielkie znaczenie nowa konwencja o stosunkach w dziedzinie intelektualnej. Wogóle bowiem chodzi o najlepsze poznanie się wzajemnie.

— W jakim, zatem kierunku powinien, zdaniem Pana Ministra, iść obecnie rozwój stosunków polsko-jugosłowiańskich?

— To, co powiedziałem przed chwilą o wzajemnym poznaniu się, mieć będzie znaczenie dla rzeczy tak ważnej, jak rozwój stosunków gospodarczych. Wprawdzie oba te kraje mają podobną strukturę ekonomiczną, — dzięki czemu mogą prowadzić równo i tę samą akcję ekonomiczną na terenie międzynarodowym, — jednakowo i poza tą dziedziną istnieje bardzo szerokie pole możliwości wymiany dóbr natury gospodarczej, ku największej obustronnej korzyści.

— Oba rządy niewątpliwie poprowadzą akcję w tym kierunku, zachodzi jednak potrzeba, by miały w tem poparcie opinii publicznej i inicjatywy prywatnej.

— Rzeczą bardzo ciekawą — pytam dalej — dla społeczeństwa polskiego jest opinia Pana Ministra o rewizjonistycznej akcji Niemiec.

— Mojem zdaniem, tak zwana propaganda rewizji traktatów nie jest prowadzona wyłącznie z Niemiec, a jeśli się też nie myli, nie powstała ona także w Niemczech. Rozumie się, że jest to rzecz prosto bardzo niezdrowa. Oficjalnie głosi się, że chodzi o jakąś rewizję drogą pokojową, opierającą się na art. 19 traktatu Ligi Narodów. W to jednakże mało kto wierzy. Tem bardziej, że w tej całej akcji mówi się o zmianie terytorjalnego status quo, która to zmiana, ściśle wzięwszy nie znajduje się w treści pojęcia rewizji traktatów. Dla każdego, przynajmniej w Europie, jasnym jest, że takich kwestji nie da się rozstrzygnąć drogą pokojową, i w dość odległej jeszcze przyszłości przynajmniej. Ten ostatni fakt sprawia, że zainteresowane czynniki myślą o innych jeszcze możliwościach rozstrzygnięcia. To zaś naturalnie wywołuje znów niepokoje i nieufność, uczucia niezadowolienia i niepewności, które przecież muszą wywierać najbardziej niekorzystny wpływ na normalne rozwijanie się stosunków gospodarczych. Muszę przyznać, że nie dostrzegam, dla kogo wogóle może taki stan rzeczy być korzystny. Jak mogę sądzić, jest to wszystko raczej szkodliwe dla całego świata.

Nadeszła chwila odjazdu. Trzeba było przerwać rozmowę, Minister, dr. Marinkowicz, odjechał z Polski, uosząc z niej wiele najlepszych wrażeń, jak się o tem mógł przekonać, obcujący choć przez chwilę z dostojnym gościem.

Szybkość pasażerskich aparatów niemieckich

Berlin. — Niemiecka Lufthansa wprowadza latem przyszłego roku szybko latające aparaty o szybkości 290—350 km. na godzinę. Oznacza to, że podróż na przestrzeni między Berlinem a Paryżem skróconą zostanie do 2 1/2 godziny. Inżynierowie Lufthansy rozpoczęli już budowę pierwszej serii tych maszyn.

Rozwinięcie takiej szalonej szybkości umożliwione zostało przez zupełnie inną formę aeroplanu. Zewnątrz następnie przystosowanie kadłuba do pewnych zasady aerodynamicznych, pozbawienie go zupełnie gładkich płaszczyzn przez zamaskowanie wszelkich nierówności i okuć przez odrębną konstrukcję podwozia, które w czasie lotu zostanie wciągnięte. Nowe szybkie maszyny będą znacznie mniejsze aniżeli dotychczasowe i będą o wiele mniej pojemne.

Niezależnie od komunikacji pasażerskiej, aparaty, te znajdują zastosowanie również w lotniczej komunikacji pocztowej.

Przed konferencją rolniczą w Sofji

Wywiad z p. min. rolnictwa Janta-Polczyńskim

Doroczna konferencja ministrów rolnictwa rozpocznie się dnia 10 bm. w Sofji.

Obrady konferencji zasługują w chwili obecnej na szczególną uwagę, gdyż eksport państw rolniczych został zahamowany przez liczne przepisy reglamentacyjne, ustanowione przez szereg państw importerskich.

W związku z wyjazdem p. ministra Polczyńskiego na obrady kierowników polityki gospodarczej państw Bloku Agrarnego Środkowej i Wschodniej Europy w Sofji, p. minister w wywiadzie oświadczył m. in. co następuje:

„Konferencja Warszawska z 1930 roku która była zapoczątkowaniem współpracy 8-ciu państw rolniczych, oraz zebrania ekspertów Bloku w Białogrodzie i Bukareszcie, nadały tej współpracy pewne formy organizacyjne. Jako stały organ porozumiewawczy powstał Komitet Studiów Bloku, a coroczny zjazd kierowników polityki gospodarczej wspomnianych państw ma zastanawiać się nad osiągniętymi rezultatami tej współpracy, oraz dawać zasadnicze wytyczne przyszłej działalności. — Obecny zjazd pier-

wszy od czasu założenia Bloku, winien w obu kierunkach wytworzyć praktyczną podstawę dla dalszej naszej akcji.

Blok odegrał dużą rolę jako czynnik, wyrażający potrzeby i wolę państw rolniczych na terenie gospodarczej współpracy międzynarodowej, gdzie dotychczas interesy rolnicze stały tak często na drugim planie. Teraz wszyscy znają dokładnie nasz punkt widzenia w zakresie różnych doniosłych zagadnień. Takie skonsolidowanie opinii, to krok może wstępny, ale bardzo ważny, tembardziej, że jest on wyrazem nie przypadkowego zbiegu poglądów lecz wynikiem wspólności interesów państw rolniczych.

Nadchodzi już chwila, by solidarność państw Bloku wykazała się w zakresie bezpośredniej kolaboracji. Organizacja zbytu produkcji na rynku wewnętrznym w poszczególnych państwach Bloku po czyniła już znaczne postępy. Można więc teraz za stanowić się nad analogicznymi środkami dotyczącymi porządkowania ich eksportu tak, by tą drogą dojść do scharmonizowania indywidualnych interesów objętych porozumieniem krajów.

Delegat z Moskwy w rękach policji warszawskiej

Jak już swego czasu donosiliśmy, w ub. miesiącu policja aresztowała komunistę Moszkę Zielonego, który w Warszawie wydawał olbrzymie sumy na hulanki. Zielonego zatrzymano wówczas w jednym z nocnych dancingów. Zaaresztowany złożył niezmiernie rewelacyjne zeznanie i m. in. wydał hasło partji dla delegata trzeciej międzynarodówki, z którym miał się spotkać właśnie wczoraj na pl. Unji Lubelskiej.

Zielony podał szczegółowy rysopis owego delegata, dodając, że według umowy będzie on trzymał jedną z gazet warszawskich tytułem odwróconym do góry.

Wczoraj o umówionej godzinie na pl. Unji Lubelskiej przybył wywiadowca policji politycznej, zobaczył owego osobnika z gazetą w ręku, podszedł do niego, powiedział hasło Obaj zawiązali rozmowę,

następnie udali się do cukierni Rzymskiej na roku ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, skąd po wyjściu zatrzymani zostali przez oczekujących na ulicy policjantów.

Nieznanego odprowadzono do policji politycznej, poddano go rewizji osobistej. Znalaziono przy nim fałszywy paszport na nazwisko Aleksandra Dobrzeleckiego z Chełmna, za którego początkowo się podawał. Ponadto ujawniono przy nim 1100 dolarów amerykańskich, 370 funtów sterl., 1000 guldenów gdańskich i kilkaset złotych w walucie polskiej.

Aresztowany Dobrzelecki okazał się autentycznym delegatem trzeciej międzynarodówki, przybyłym z Moskwy, Pawłem Sińczowem.

Osadzony został w więzieniu. Dalsze śledztwo w toku.

Laval uzyskał większość 64 głosów

Paryż, 9. 12. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych stawiono wniosek o wotum nieufności dla rządu, wniesiony przez lewicę francuską w związku ze znanymi wypadkami na międzynarodowym kongresie rozbrojeniowym, urządzonym przez związki pacyfistyczne w paryskiej sali Trocadero, który jak wiadomo zakończył się skandalem.

Bardzo ostro wystąpił przeciwko rządowi Herriot, któremu odpowiedział premier francuski Laval. Mówiąc o nieszczytnej inicjatywie urzędników takiego kongresu, premier Laval ubolewał, iż takie zajścia miały miejsce w obecności przedstawicieli państw obcych. Co do kwestji odbycia konferencji rozbrojeniowej, Francja nie stawia wniosku o odroczenie na znaczonej na dzień 2 lutego 1932 r. wielkiej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Dalej premier Laval podkreślił, iż Francja pragnie pokoju, lecz pokoju bezpieczeństwa.

Przemówienie Laval'a przerywano okrzykami niezadowolenia ze strony lewicy. Po dyskusji nastąpiło głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu Laval'a. Wniosek ten został odrzucony większością 64 głosów.

Audjencje u p. wojewody pomorskiego

P. wojewoda pomorski przyjął w poniedziałek na audjencji delegację ludności powiatu gniewskiego w składzie księdza prałata Działowskiego, p. burmistrza Gołnika, oraz pp. Czyszewskiego i Błażka w związku z zamierzoną likwidacją powiatu gniewskiego delegację Związku Reemigrantów i Optantów R. P. w składzie pp. Józefa Wiśniewskiego, Franciszka Krykanta i Ludwika Górnego, prosząc p. wojewodę o poparcie zamierzeń ich Związku, pp. Czajkowskiego i Parszewskiego, ziemian z powiatu świeckiego w sprawie kredytów rolnych, ks. prob. Kłopotkiego z Niedamowa, powiatu kościerskiego w sprawie budowy kościoła w Niedamowie, p. in. Rafała Mierzwińskiego, dyr. Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg Wodnych w Polsce w związku ze zjazdem w Świecie p. Krupińskiego, przedstawiciela PAT z Torunia i delegację Koła Artystów toruńskich w osobach pp. inż. Małkowskiego i inż. Ulatowskiego.

Oficjalne wizyty złożyli w tym dniu panu wojewodzie: Prezes Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku p. inż. Dobrzycki, prezes Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossior, prezes Okręgowego Urzędu Ziemi, p. inż. Strzeczewski, p. Jan Olech, kierownik wojew. ZOKZ.

Poza tem odbył p. wojewoda konferencję z naczelnikiem Wydziału Ministerstwa Rolnictwa p. inż. Edwardem Bairdem, oraz w godzinach popołudniowych z pp. starostami: kościerskim Malanowskim, chojnickim dr. Zaleskim, gniewskim Weisselem, świeckim Kowalskim i toruńskim dr. Bogoczem w sprawie całokształtu zagadnień administracyjnych.

Minister Zaleski w drodze do Londynu

Dnia 11 bm. posłuchanie u króla Jerzego

Minister Zaleski wyjechał z Warszawy do Londynu z wizytą oficjalną do rządu Wielkiej Brytanji w dn. 8 bm. w towarzystwie dyrektora gabinetu ministra spraw zagranicznych m. in. Szumłakowskiego. Poza tem naczelnik wydziału zachodniego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Lipski towarzyszyć będzie ministrowi Zaleskiemu w Londynie.

Minister Zaleski udaje się do Londynu drogą bezpośrednią przez Calais i przybędzie na „Victoria-Station” w środę, dnia 9 bm. o godzinie 7-ej wiecz.

W londynie oprócz wizyt i konferencji przewidziany jest obiad u ministra spraw zagranicznych lorda Readinga i w piątek, dnia 11 bm. w godzinach południowych — posłuchanie ministra Zaleskiego u króla Jerzego V.

Z Londynu wyjedzie minister Zaleski w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 11-ej rano i przybędzie do Warszawy w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 6 min. 35 wiecz.

Falszerstwa i sprzeniewierzenia

Berlin. — We Wschodnio-Pruskim Banku Rolnym wykryto wielkie sprzeniewierzenia. W związku z tem aresztowano 2-ech kierowników oddziałów Muelera i Voellmera. Suma sprzeniewierzona wynosi około 50 tysięcy marek.

Berlin. — W Papenburgu pod Ems wykryta została wielka banda fałszerzy niemieckich banderoli tytoniowych. Po aresztowaniu dwóch członków bandy stwierdzono, że banderole drukowane były w Holandji i szmuglowane do Niemiec. Na skutek przeprowadzonych dochodzeń policja holenderska aresztowała drukarza, który fabrykował banderole i hersta przemysłową Dreetla. Ogółem znaleziono 50 tys. fałszywych banderoli wartości około miliona marek.

Nowe ustawy

W Dzienniku Ustaw Nr. 105 z dnia 7 grudnia rb. ogłoszono sześć nowych ustaw, a mianowicie: o ochronie lokatorów, o zasileniu funduszu izb rzemieślniczych, o opłatach sądowych w sprawie rejestrowanego zastawu rolniczego, o nadzwyczajnym przewozie oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz sprzętu wojskowego w czasie pokoju, w sprawie zwolnienia od cła przywozowego i opłat manipulacyjnych sprzętu, służącego dla potrzeb armji, sprowadzanego przez władze wojskowe oraz materiałów i przedmiotów, przeznaczonych dla zwiększenia siły obronnej państwa oraz ustawę o pułbicznem posługiwaniu się odznaczeniami uzyskanymi zagranicą na wystawach gospodarczych.

Kupujcie towary krajowe!

Charakterystyczny rejestr

Czasy ostatnie znamionuje — jeśli chodzi o odcinek spraw polsko-niemieckich — charakterystyczne zainteresowanie strony niemieckiej zagadnieniami polsko-niemieckimi, dotąd poruszanymi publicznie w stopniu nie tak intensywnie, i nie w takich r. zmiarach, jak dzisiaj. Leitmotivem ich jest oczywiście ten jeden zasadniczy: trzeba naprawić krzywdę, wyrządzoną Niemcom na wschodzie i przywrócić tam status quo. Na tym punkcie wszyscy Niemcy są zgodni, obojętnie, czy myśl ta się uzewnętrzy w Berlinie, czy w jednym pomniejszych centrów wielkomięjskich Rzeszy. Przytaczamy poniżej ułamkowy rejestr z miesiąca listopada wystąpienia z mównic jak skrawo uwypukli i w wyraźnym świetle postawi istotne tendencje, nurtujące społeczeństwo niemieckie w dziedzinie zagadnień, w których zainteresowana jest tak strona polska, jak i strona niemiecka.

W związku z otwartą w początkach listopada w Monachium Wystawą Księgarską, stojącą pod znakiem Prus Wschodnich, snuje w „Münchener Neueste Nachrichten“ z 8. 11. dr. Karl Hämmerle refleksje polityczne, streszczone w zdaniu, że bez „uprządkowania spraw na wschodzie niemieckim“ nie może być mowy o pacyfikacji Europy. „Jeżeli utratę Alzacji i Lotaryngii chcielibyśmy przyrównać do palcy przy ręce, to na wschodzie mamy do czynienia z amputacją całej ręki“ — kończy autor. W połowie listopada, jak donoszą „Braunschweiger Neueste Nachrichten“ z Brunswiku z 17. 11., odbyła się tamże wielka manifestacja na rzecz Śląska pod hasłem: „Gór. Śląsk, ziemia pod krzyżem, zorganizowana przez brunświński Bismarckbund. Główny mówca wieczoru minister dr. Küchenthal, stwierdzał, że „jedność gospodarcza i kulturalna Śląska została zniszczona. Przeciwno temu podziałowi należy bezustannie protestować“. Na zakończenie wyświetlano film „Land unterm Kreuz“. W „General-Anzeiger“ z Szczecina z 22. 11. czytamy o wieczorze, urządzonym tamże przez zawodowe związki młodzieży rzemieślniczej a poświęcony zagadnieniu Polski na morzu. Z odczytu wystąpił kontradmirał von Natmer który wypowiedział myśl, że wszystko, co Polska robi robi za pieniądze francuskie i że nawet za te francuskie pieniądze powołano do życia same państwo. Punkt ciężkości zainteresowań gospodarczych Polski spoczywa na Śląsku, z czego wyrosła potrzeba dla Polski utrzymania Pomorza. Źródłem więc niedoli niemieckiej wschodu jest Śląsk. „Uprawianie polityki za czynnym wystąpieniem o zwrot jest w tej chwili szaleństwem“ — stwierdził mówca i radził zebrać się na odpowiednią chwilę i wierzyć w Niemcy. Na temat „Das neue Polen“ mówił w Sztutgarcie (Württemberg Zeitung“ z 23. 11.) prof. dr. Wunderlich. Prof. W. podniósł na wstępie okoliczność, że mało kto w Niemczech może się wykaazać znajomością dzisiejszej Polski, którą Niemcy powołali do życia (!) w roku 1915. Wbrew wszelkim przewidywaniom wskrzeszona Polska utrzymała się i stała się ważnym czynnikiem w życiu Europy, który nie pozostał też bez wpływu na losy państwa niemieckiego. Ignorancja niemieckiego profesora świeci dopiero wspaniałe triumfy przy omawianiu wewnętrznych spraw polskich, na których — jak widać — profesor się wogóle nie zna. W Polsce np. jest podobno b. mało miast, a te, które są, znajdują się w ostatecznym stopniu zaniedbania. Stosunki pod tym względem według prof. W. są prawie że azjatyckie (!). Na wschodzie mamy 80 proc. analfabetów. Mieszkańców Polski na terenach do Wisły przydzielili do na nardyżczyków, po drugiej zaś stronie Wisły znajdują się „Galizian, kurz Osteuropäer“. Prof. W. nie myli się jednak napewno o jednym, t. zn. wtedy, kiedy pod koniec wieczoru oświadczył, że ludność Polski ożywiona jest w najwyższym stopniu uczuciami patriotycznymi. Z tego względu — jak wnioskuje mówca — trudno mówić dzisiaj i na przyszłość o zbliżeniu polsko-niemieckim. — W odczytanie swoim, wygłoszonym w Berlinie na zaproszenie „Kampfbund für deutsche Kultur“, udawał pro-

fecor Richthofen z Hamburga tezę, że kraje nadodrzańskie i nadwiślańskie były do czasu wędrówki narodów krajami germańskimi i że wszelkie hipotezy polskie na temat t. zw. kultury lużyckiej (słowiańskiej) są wymysłem polskich uczonych. W dyskusji nad referatem — czytamy w „Der Jungdeutsche“ z 24. 11. — podniesiono niezbędną uwzględnienie tej okoliczności, t. zn. praniemiejskości ziem między Odrą i Wisłą, w podręcznikach szkolnych. — W Essen wreszcie doszło do skutku (według „Rhein. West. Zeitung“ z 28. 11.) manifestacja zrzeszeń robotniczych, na której prof. Grimm jako pierwszy mówca przypomniał tezy zasadnicze podstawy traktatu wersalskiego, postulowane przez Clemenceau'a i na stałą okupację Nadrenji, na nierealne reparacje oraz na „niemożliwe granice“ na wschodzie. Z kolei przedstawiał rzecz dr. Geissler z Kwidzyna, syndyk Izby Handlowej w Elblągu. Dr. Geissler tłumaczył obszernie sprawę dostępu Polski do morza, uznaną w 13 punkcie deklaracji wilsonowskiej i poddawał pod tekst deklaracji własną interpretację. W intencjach Wilsona mianowicie nie leżało podobno wcale stworzenie „korytarza“ i pełnego bezpośredniego dostępu do morza, ale stworzenie warunków, któreby Polsce umożliwiły zbliżenie gospodarcze do morza na drodze pewnych koncesyj komunikacyjnych.

Taki oto jest niepełny rejestr za miesiąc listopad najważniejszych imprez niemieckich na rzecz zmiany stosunków na wschodzie Rzeszy. Natężenie tej akcji w ostatnim czasie winno zwrócić uwagę wszystkich sfer społeczeństwa polskiego, które winno czuwać by nieprzyjaciel go nie zaskoczył. Stanowisko swoje w sprawie granic naszych wypowiedział ono już wielokrotnie w sposób jasny i wyraźny. Dzisiaj trzeba być w pogotowiu i lustrować szyki, gdyż mobilizacja sił po stronie niemieckiej postępuje w sposób niepokojący naprzód i może przynieść ze sobą wiele niespodzianek.

Uwagze ubezpieczonych w niemieckich zakł. ubezpieczeń na życie

Biuro Powództwa Związku Obrony Kresów Zachodnich z siedzibą w Warszawie, przy ul. Hipoteecznej 8, komunikuje za naszym pośrednictwem wszystkim zainteresowanym w sprawie roszczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie, opiewających w markach niemieckich i zawartych w niemieckich towarzystwach ubezpieczeń, że rejestracja roszczeń została z dniem 15 listopada br. zamknięta ostatecznie i nieodwołalnie, tak w biurach Związku Obrony Kresów Zachodnich, jak i w Ministerstwie Skarbu.

Sam fakt przekroczenia tego terminu i niedopełnienia wymaganych formalności zgłoszenia nie oznacza jeszcze bynajmniej utraty samego prawa do roszczenia jako takiego, a pociąga za sobą jedynie utratę d. brodziejstwa wcześniejszego uzyskania przypadających należności, przewidzianego przez art. 18 pol.-niem. układu waloryzacyjnego z dnia 3. 7. 1928 r (Dz. U. R. P. no 19 poz. 106 z 1931), w myśl którego wypłata należności nastąpić musi bezwarunkowo jeszcze przed upływem obowiązującego w Rzeszy Niemieckiej moratorium, czyli w ciągu 1932 roku.

Osobom, które nie dopełniły przed 15 listopada 1931 r. wymaganych formalności, zaleca się więc: **tylko razem pod rygorem przedawnienia roszczenia**, natychmiastowe zgłoszenie swych pretensyj bezpośrednio w Towarzystwie, w którym są ubezpieczone, przyczem w podaniu wyrazici należy:

- 1) bądź zamiar utrzymania umowy w mocy,
- 2) bądź też prośbę o uwzględnienie roszczenia w planie waloryzacyjnym danego Towarzystwa łącznie z prośbą o wypłatę zwaloryzowanej należności, co jest równoznaczne z żądaniem wykupu i przerywania dalsze trwanie umowy.

Zaznaczamy raz jeszcze z naciskiem, że niedopełnienie natychmiast zgłoszenia, o którym mowa pod pkt. 2, spowodować może utratę prawa do walor-

yzacji, o le plan waloryzacyjny poszczególnych towarzystw przewiduje termin prokluzyjny do zgłaszania tego rodzaju roszczeń.

Biuro Powództwa Związku Obrony Kresów Zachodnich podaje wreszcie do wiadomości, iż stosownie do punktu 6 obwieszczenia Ministerstwa Skarbu („Monitor Polski“ nr. 118, str. 3 z 23. 5. 1931) wnioski, nadesłane po upływie 15 listopada oraz wnioski, do których nie były dołączone poświadczenia obywatelstwa, wystawione przez Starostwa, Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zwraca petentom bez przekazywania ich niemieckim zakładom ubezpieczeń.

Niezgłoszenie jak najrychlejsze również i takich wniosków bezpośrednio w Towarzystwie, w którym dokonano ubezpieczenia, może również spowodować utratę prawa do waloryzacji.

Myśli filozoficzne bandyty korsykańskiego

W mieszkaniu słynnego bandyty korsykańskiego Spady, znaleziono notatnik, w którym rywal Romaniego zapisywał swe myśli. Przezorność, czy inteligencja żandarmów ocaliła ten dokument będący swego rodzaju testamentem filozoficznym wybitnego bandyty. Przytaczamy kilka tych myśli.

Z Korsykaninem to tak, jak ze wspaniałym owocem, Jedno cięcie wystarczy by go zepsuć.

Wszystko zależy od tego kto jest panem sytuacji. Gdybyśmy ogłosili Korsykę królestwem niezależnym, wówczas nie żandarmi a ambasadorowie odwiedziłaby mnie.

Są kraje w których przedtem się mówi, zanim się pomyśli. Na Korsyce strzela się, zanim się co powie.

Rosjanie mają bałabajki, Włosi mandoliny, Hiszpanie gitary, Szkoci kobzy. Naszym instrumentem jest strzelba. Dlatego jedynie my na całym świecie jesteśmy pozbawieni prawa grania tak, jak nam się podoba?...

Życie ludzkie jedynie nie podróżowało od czasu wojny.

Mówią nam w dzieciństwie: „nie zabijaj nigdy!“ Potem uczą nas historii!

Kto z ludzi może się poszczycić, że bodaj w najmniejszej części nie jest zabójcą?...

Znamiennym jest, że poeci zawsze są po stronie bandytów a nigdy żandarmów. Co do kobiet, to zależy. Czasem piękny żandarm może rywalizować z bandytą.

Wyprawa przeciwko nam jest omyłką. Jestem przekonany, że to wywoła komplikacje międzynarodowe. Pierwszy prez. Hoover wystąpi przeciw temu. Gdy nas braknie, ktoś wywoła dreszcze zachwytu u pięknych Amerykanek. Czy Francja ma prawo pozbawić świat jednej z jej wielkich sensacyj? K. Z.

Ilu żydów osiedliło się w Palestynie

Według urzędowego sprawozdania, ogłoszonego niedawno przez rząd palestyński, w ciągu 5-ciu lat ostatnich (1926—1931) do Palestyny przyjechało 28.165 żydów i wyjechało z powrotem 18.029. Zatem ogólny wynik emigracji żydowskiej do Palestyny wyniósł tylko 10.136 osób, czyli 2.000 emigrantów rocznie.

Entuzjaści kwiatów

Anglia posiada coś w rodzaju własnego kalendarza gotajskiego. Oryginalny ten almanach o oryginalnym tytule: „Kto jest kim?“ (Who ist who) wlicza prócz nazwisk wybitnych osobistości ich czynnici polityczne, towarzyskie i gospodarcze, wyczyny osobiste i społeczne a także ich ulubione zajęcia. W większości wypadków w rubryce rozrywek obok go'fu przeczytać można wzmiankę o ogrodnictwie.

Przysłowie angielskie głosi: „Mój dom jest moim zamkiem (My home is my castle) ogród tego domu zaś jest miejscem turniejów wzgl. polem działania każdego Anglika, któremu poświęca chwilę wolną przy pielęgnowaniu krzewów i kwiatów, gdzie szuka rozrywki dla zmęczonych umysłu i sposobności dla zapamiętania o troskach codziennych.

Ogrodnictwo stanowi w Anglii zajęcie rozpowszechnione we wszystkich klasach społeczeństwa. Zajmują się ogrodnictwem zarówno Mac Donald, Beldwin, Lloyd George, Kapitan marynarki sir Arthur Rorstron, który wyratował swego czasu rozbitków „Titanicu“, człowiek, który pół wieku spędził na morzu, na starość w swej przystani życiowej do późnej jesieni pracuje w swym ogrodzie. Słynni angielscy jubilerzy i złotnicy w niedziele zawsze zajęci są swymi chryzantemami i aśrami, a w porze

róz każdy przyniosłowiec i handlowiec w londyńskiej City (handlowej dzielnicy miasta) nosi piękny pak róż w butonierce i rad jest, gdy ludzie podziwiają ten produkt jego sztuki ogrodniczej.

Przy podobnym zamiłowaniu do kwiatów jest zrozumieli, Angliki, naogół poza klubami nieprzychylnie usposobieni są do wszelkich stowarzyszeń i związków, utworzyli stowarzyszenie ogrodnicze pod patronatem królewskim — Royal Horticultural Society — liczące 28 tysięcy członków, którzy rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa i wraz z rodzinami swymi odznaczają się nieprawdopodobnym — jak na nasze stosunki — entuzjazmem do hodowli kwiatów. Potrafią z zachwytem przyglądać się jakiemu rzadkiemu okazowi, którego wyhodowali po wielkich staraniach.

Corocznie w dzielnicy Chelsea odbywa się pokaz kwiatowy trwający trzy dni. Pomiędzy stoiskami z kwiatami codziennie przetiskają się setki tysięcy osób. Otwarcia pokazu dokonywa królowa, miłośnicy kwiatów chętnie płacą po dziesięć szylingów, aby obejrzeć piękne wystawione okazy. Najdowcipniejsi goście wystawy kwiatowej odwiedzają ją dopiero przed wieczorem trzeciego dnia, gdy wystawcy darmo rozdają większość swych kwiatów, ponieważ powrotny transport ich już się nie opłaca.

Najpiękniejszych egzemplarzy dostarczają oczywiście właściciele kwaciarnie, posiadające własne

cieplarnie dla skomplikowanej hodowli roślin. Jednym z najgorętszych marzeń ogrodników pozostaje zawsze uzyskanie nowego kształtu i nowej barwy kwiatów. Jak dotąd otrzymanie kwiatu zupełnie czarnego pozostaje jeszcze rzeczą niedosięzoną, aczkolwiek całe pokolenie hodowców starają się o to już od lat. Również i „błękitny“ kwiat, jako gladiolus, róża, lub dalia pozostaje dotąd w sferze marzeń nie spełnionych.

Podczas ostatniego pokazu kwiatów w nowej hali stowarzyszenia ogrodniczego, pozostawionej bezpłatnie do użytku dla wystawców kwiatowych całego świata, przedstawiono jako nowość japońskie chryzantemy „kaskadowe“, których kwiały wśród zielonych liści wytryskują w kształcie wodospadów trzymetrowej długości. Rośliny te delikatnie przenoszone bywają na n szach, ażeby nie uszkodzić ich wątlých łodyg.

Mr. Durham, świetny kierownik królewskiego stowarzyszenia ogrodniczego informuje nas, że opiekunami towarzystwa są królestwo angielscy, królowa rumuńska i ks. Connaught.

Stowarzyszenie zostało powołane do życia przed 27 laty przez Johna Wegwooda, lecz właściwy rozwój jego nastąpił dopiero w okresie powojennym. W roku przyszłym organizuje się pokaz lilij i gladiolusów (mieczyków). Może od tego czasu uda się ogrodnikom angielskim wyhodować „błękitny“ kwiat ich marzeń

ROZMAITOSCI

Dziewięć lat na bezludnej wyspie

Jak donoszą z Tokio, rząd japoński zamierza wysłać specjalny okręt do bezludnej wyspy na oceanie Spokojnym, na której mieszka samotnie od 9 już lat zaginiony marynarz japoński Waraszyna.

Waraszyna spadł z pokładu okrętu wojennego „Matsu” w sierpniu 1922 r. Wszyscy uważali go za zmarłego. Jednak kilka miesięcy temu pewien statek rybacki przybił przypadkowo do wyspy bezludnej bez nazwy, położonej w odległości 170 mil na północ od Saipanu i wykrył obecność na wyspie samotnego Japończyka.

Okazuje się, że Waraszyna nie zginął, bo udało mu się dopłynąć do nieznannej wyspy i zamieszkał tu, żywiąc się słodkimi korzeniami i rybami surowymi, które łowił, jak czapla, wystając godzinami w wodzie. Statek rybacki nie mógł przyjąć na pokład nowego Robinsona Kruzoa, bo środki żywnościowe były na wyczerpaniu, a statek prócz tego ucierpiał podczas burzy. Rybacy sami nie wiedzieli, kiedy wrócą do Japonii. Przyrzekli jednak zakomunikować japońskim władzom morskim o losie Waraszyny.

Dowódca japońskiej bazy morskiej w Jokosuko rozkazał natychmiast przygotować specjalny okręt dla odszukania marynarza zaginionego przed dziewięć laty.

Na granicy bolszewickiej

W tych dniach na granicy łotewsko-sowieckiej zdarzył się wypadek, możliwy chyba tylko w Sowietach.

Przed kilku tygodniami pewna obywatelka Łotwy, Niemka, wyjechała z Rygi do Sowietów, w celu odwiedzenia syna, który zajmuje w Rosji wybitne stanowisko. Przez dłuższy czas nie wydawano jej wizy, aż wreszcie pozwolenie na wjazd do Rosji otrzymała. Po przekroczeniu granicy władze sowieckie odebrały jej posiadane przez nią 100 latów i wydały pokwitowanie z zaznaczeniem, iż przy powrocie do kraju odebrane pieniądze będą jej zwrócone.

W tych dniach Niemka ta powracała z Rosji. Gdy na granicy okazała władzom sowieckim pokwitowanie i prosiła o zwrot pieniędzy, urzędnicy sowieccy zaproponowali jej całą sumę w czerwonych według kursu urzędowego. Mieszkanca Rygi stanowczo przeciwko temu zaprotestowała. Wówczas urzędnik sowiecki nie tylko pieniędzy jej nie zwrócił, ale jeszcze zauważwszy na jej palcach dwie obrączki, odebrał je, pomimo energicznych protestów, jedną obrączkę, gdyż w Rosji sowieckiej „nie wolno posiadać dwu obrączek”. W ten sposób Niemka wróciła z wyprawą do Rosji i bez pieniędzy i bez obrączki.

Najrzęczniejsza stenotypistka

W Brooklynie odbył się niedawno konkurs stenotypistek amerykańskich, przyczem rekord zdobyła miss Stella Willius, pisząc w ciągu całej godziny na maszynie z szybkością 124 wyrazów na minutę!

A co jest najważniejsze, że w całym rękopisie wybębnionym przez nią w ciągu tej godziny, nie było żadnego błędu.

Automat lodowy

W Los Angeles, w Kalifornii, istnieje automat, wydający, za wrzuceniem do niego 15 centów, 25 funtów lodu do lodowni pokojowych.

Cegła tego lodu jest tak silnie zamrożona i tak dobrze pakowana, że można ją przemieścić lub przewieźć do domu choćby bardzo odległego.

Kolorowe myszy

Na urządzonej niedawno w Londynie przez tamtejszy Związek amatorów myszy wystawie tych gryzoniów można było podziwiać nie tylko myszki popielate i białe, ale także czarne, niebieskie, czerwone i fioletowe.

Jak przytamt zapewniali jeden z założycieli Związku amatorów myszy przedstawiciel „Daily Herald” można przy starannym doborze wyhodować sobie myszy o barwach najrozmaitszych. Panie więc, będące zwolenniczkami myszy, mogą dobrać sobie do każdej toalety myszkę odpowiedniej barwy.

W Anglii rozpoczęto też wyrób rękawiczek, szalów, kolderek, a nawet płaszczków dziecięcych ze skórek myszy kolorowych.

Gwałtowne zmniejszanie się liczby urodzin w Wiedniu

Podczas omawiania w tych dniach przez wiedeńską radę miejską budżetu miejskiego, na rok przyszły, radca miejski dr. Tandler złożył szczegółowe sprawozdanie z ruchu ludności i ze stosunków zdrowotnych stolicy Austrii.

W 1900 roku zarejestrowano w Wiedniu 51.000 urodzin, to w roku bieżącym liczba urodzin nie dosięga nawet 17.000.

Z jednej strony — mówił dr. Tandler — zauważyć się daje spadek liczby urodzin, z drugiej zaś — wzrastające wciąż przedwczesne starzenie się ludzi. Przerażający jest również wzrost liczby wypadków obłąkania, będący skutkiem ostatecznego okropnego działania alkoholizmu. Odsetek ludzi niedorozwiniętych, małowartościowych, zwiększa się z roku na rok. Ludzie ci, oczywiście, stają się brzemieniem dobroczynności publicznej i wydatki na utrzymanie ich wzrastają stale.

Bolszewicki pomysł zwalczania nieporządków kolejowych

Władze sowieckie wpadły na niezwykle sposób zwalczania dezorganizacji w kolejnictwie sowieckim.

Jedną z największych arterii kolejowych moskiewsko-kurską ogłoszono pierwszą w Sowietach koleją bezbożną. Wśród pracowników kolejowych założono około 1000 jacełek bezbożnych, oraz t. zw. brygad bezbożników.

Jak twierdzi „Prawda”, rozpoczęcie tej energicznej akcji przeciwreligijnej na kolei moskiewsko-kurskiej stoi w związku z niebывалым upadkiem dyscypliny wśród kolejarzy sowieckich, zwłaszcza w dni świąteczne. Liczba wypadków i katastrof kolejowych na tej kolei zwiększyła się w niepokojący sposób.

Zwalczanie więc religii wśród kolejarzy ma być środkiem usprawnienia kolejnictwa w Sowietach.

Przepił psa swej żony

Sąd miasta Cleveland, w stanie Ohio, ogłosił — jak donosi „New York Herald” — rozwód małżonków Józefa i Anny Tarnowskich z powodów dość niezwykłych po tej stronie Atlantyku, ale zupełnie naturalnych w państwie, gdzie panuje prohibicja.

Mąż mój — mówiła przed sądem powódka — nie tylko przepił pieniądze, które miałam w banku, nietylko sprzedał za wódkę łóżko i konfitury przemienne sporządzone, ale nawet sprzedał pewnemu przemysłowikowi alkoholu ulubionego mego psa, szpicza za pięć kwaterek wódki.

Sąd clevelandzki uznał, że zbrodnie powyższe Józefa Tarnowskiego, stanowiące bezcelne pogwałcenie prohibicji, są wystarczającym motywem do udzielenia żadanego przez panią Tarnowską rozwodu.

Skazaniec w żelaznym futerale Potworne narzędzia tortur

Rzym ma już Muzeum Kryminalne. Minister sprawiedliwości otworzył je osobiście i oprowadzał gościa po swym państwie, dając im fachowe wyjaśnienia.

Pod tym względem Rzym stoi obecnie wyżej od Norymbergii! — donosi rzymski korespondent prasy węgierskiej. Gdy w Norymberdze dozorczyńni, pokazując „izbę tortur”, może zadowolnić ciekawość zwiedzających przez pokazanie im martwych tylko narzędzi karni, w salach „Nowego więzienia” w Rzymie można podziwiać bogaty zbiór przedmiotów, wynalezionych przez ludzi, którzy chcą się nawzajem prześcignąć w mordowaniu bliźnich. Od „straszaka” rewolwera, zrobionego z ciasta, do najnowszego systemu pily, krajającej kasy pał. erne jak ser, zebrano tu wszystkie przedmioty, używane przez włamywaczy i przez tych, którzy się dopiero na włamywaczy sposobą.

Jeżeli ktoś czegoś nie umie jeszcze, tutaj może się poglądowo... nauczyć.

Zresztą. Muzeum może służyć i dla drugiej strony: prześladowców przestępców, a więc prawników, policjantów i... katów.

Włochy rozwinęły się w państwo nowoczesne, które z dumą wskazuje na to, że topór katowski ścigał ostatnią głowę w r. 1870, a teraz wraz z czterema gilotynami znajduje się już w Muzeum.

Coprawda, obecnie, podczas rządów Mussoliniego, wprowadzono znów karę śmierci, ale nieszczesny winowajca zostaje teraz rozstrzelany przy zachowaniu całego komfortu nowoczesnego. Nawet w wypadku, jeżeli chodzi o mordercę własnej matki, co dawniej inaczej było karane, gdyż winowajcę zasztywniano do worka wraz z wściekłym psem (czekał w więzieniu, dopóki nie schwytało wściekłego psa) i wrzucano do morza.

Owczędni specjaliści znali wiele sposobów okrutnej egzekucji. Należały do nich np. żelazna korona z ostrymi kolcami, wpijająca się w czaszkę, obręcz zcziskająca się dookoła czoła, aż czaszka nareszcie pękła, motowidło, na które nawijano wnętrzności ofiary, a nadewszystko... klatkę.

Do klatek wracano zazwyczaj duchownych gdyż przez długie wieki w żadnym kraju żaden kat nie chciał plamić rąk krwią duchownego.

Taki winowajca w klatkę wystawiony był potem na pokaz publiczny. I w takiej klatce konał samotną, powolną śmiercią głodową.

W Muzeum, obok szubienicy i czterech gilotyn, stoi, właściwie wisi na metalowym kolanie coś, co przypomina... kształty ludzkie. Była to swego czasu klatka, w którą wtyczano żywego człowieka, a potem wieszano go wysoko na murze.

Futerale ten żelazny wisiał często na wieży zamku Milazzo, chwiał się na wietrze wraz ze swą żywą zawartością, o 60 mtr. nad ziemią.

Zamknięty w żelaznym futerale człowiek nie mógł się poruszyć, nie mógł zmienić postawy, ruszyć ręką, nogą, głową. Twarz miał odsłoniętą, więc mróz szczyptał go w nos, w policzki, dął mu w usta szalony wicher. Gdy temperatura spadała, skazańcowi było chłodniej. Gdy prażyło słońce, smażył się w tej klatce. Patrzył na wodę w dole, mając pragnienie, patrzył na ogniska rozpalone, gdy mu było zimno, patrzył na pożywienie, gdy umierał z głodu.

Ciekawą jest rzeczą, kto był ostatnim bohaterem tej zamkniętej w żelazo tragedii. Znalaziono machinę w szlamie błotnym obok zamczyska. Wewnątrz były już tylko kości spróchniałe. Między kośćmi wałowały się zaśnieżone guziki metalowe. A więc jakiś wojskowy. Zostawiono czaszkę do dziś dnia w machinie — niech świadczy o okrucieństwie człowieka.

Wiele od tych czasów się zmieniło. A jednak koldes włoski zna do dziś dnia karę wystawiania na pokaz publiczny w klatce. Może jest to dziś klatka wygodniejsza, w której się siedzi nie na głodno, ale zawsze jest to... klatka.

Tajemnica kawiarnego stolika

W jednej z kawiarni berlińskich siedziała przy stoliku samotna pani, czekająca widocznie na kogoś, z kim się umówiła.

Ponieważ oczekiwanie było nudne, więc dama słuchała rozmowy przy sąsiednim stoliku.

Siedzieli tam jacyś dwaj młodzieńcy, zatopieni w żywej rozmowie.

Do uszu damy doleciały niepokojące wyrazy. — Tylne wyjście... łom... sama w sklepie jubilera...

Przypadkowa słuchaczka zrozumiała, że tajemniczy goście planują jakiś zamach bandycki. Pobiegła do telefonu i zawiadomiła policję. Ale gdy policjanci przybiegli, tajemniczych młodzieńców już nie było. Pani zapamiętała jednak adres jubilera, na którego planowano napad.

Wobec tego wieczorem przed owym sklepem postawiono kilku policjantów. Schwytała oni dwu młodzieńców w chwili, gdy pukali do drzwi sklepu.

Mieli przy sobie łomy, wytrychy, oraz dwie torby z pieprzem, który miał służyć widocznie, do zasypywania oczu.

Król humoru i jego sekretarka

Miss Shefeld w ciągu dziesięciu lat była sekretarką i agentką reklamową wszystkich znakomitości ekranu. Pracowała u Rudolfa Valentino, Mary Pickford, Jac Kugena. Wynagrodzenia otrzymywała rozmaite. Naprzykład piękny Ruddi płacił jej 200 zł. tygodniowo, a hojna Mary 1.600 zł. tygodniowo.

Po powrocie do Londynu, Charlie zaangażował miss Shefeld, lecz oprócz obowiązków sekretarki, po wierzył jej jeszcze inne. Powinna była w mądry i oryginalny sposób reklamować film „Ognie miasta” w którym Chaplin ma się ukazać. Zastrzegł się jednak przeciwko sztykiwej, bazarowej reklamie.

Sekretarka zastosowała się w zupełności do tych wskazówek i wykonywała wszystkie zlecenia bez zastrzeżeń. Gdy jednak przyszło do obrachunków, Chaplin zdecydował, że miss Shefeld za drogo go kosztuje i stracił jej 10.000 zł. z ogólnego rachunku.

Obrażona sekretarka podała swego szefa do sądu. W sądzie dowiodła, że posada jej wcale nie była syrekurą, jak to wszyscy mniemali. Panna Shefeld musiała przyjmować pocztę i dziennie najmniej 800 listów przeczytać i minimum 40 odpowiedzi wysłać. Przeciętnie przyjąć codziennie 50 interesentów i z każdym pomówić. Często zdarzały się bardzo przykre sytuacje z winy jej szefa, z których bardzo trudno przychodziło wybrnąć, naprzykład gdy Chaplin kazał na siebie czekać przeszło godzinę w swojej czekalni — księżu wulwioju króla Jerzego.

Wogóle Chaplin obdarzał swą sekretarkę obowiązkami nie mającymi nic wspólnego z jej funkcją. Urządzając bankiet w hotelu „Carlton”, na który rozesłano 5.000 zaproszeń — całą organizację powierzył sekretarce. Należało przemyśleć cały plan, jak posadzić gości, składających się z najroznorodniejszych narodowości i sfer towarzyskich — lordów i parów Anglii, działaczy politycznych, arystokracji rodowej i gwiazd filmowych i teatralnych najroznorodniejszego autoramentu. Musiała starać się spełnić wszelkie zachcianki i wyrabiać pozwolenie, gdy Chaplinowi zachciało się oglądać więzienie londyńskie, lub być na procesie, gdy sala była przepełniona że do niej nawet nie wpuszczano adwokatów. A 9-go marca postawił miss Shefeld w okropne położenie, manowicie dnia tego miał być na obiedzie u Mac Donald, a rano oświadczył jej, że jedzie do Berlina. Gdy mu powiedziała, że tak się w Europie nie postępuje, odpowiedział: — „Eh, głupstwo, pani to jakos załatwi”. Miss musiała wymyślić całą historję. Sąd z dużym zainteresowaniem wysłuchał zeznań miss Shefeld i skazał króla humoru na uregulowanie pretensyj swej sekretarki i zapłacenia kosztów sądowych.

Wesoły kącik.

KONTROLA.

Przyszły szwagier do małego braciśzka swej narzeczonej: — Powiedz mi, Jerzyku, czy ty nie zaglądasz czasami przez dziurkę od klucza, gdy siedzę sam z Halą w drugim pokoju?

Jerzyk: — Tylko czasem, w przerwach, kiedy mama nie patrzy.

NIEPOROZUMIENIE.

Kupiec: — To doskonałe spodnie. Nie są wprawdzie takie eleganckie, jak tamta para, ale zato niesłychanie trwałe. Czy pan dużo siedzi.

Klient: — Tak, ale to nie ma nic do rzeczy. Jeżeli siedzę, dostaję rządowe ubranie.

SYSTEM RATALNY.

Ojciec: — Mój synu, dzisiaj stajesz się pełnoletnim. Skończyłeś 21 lat. Mogłbyś też trochę pomyśleć o swoim spracowanym ojcu i pomóc mu w miarę sił.

Syn: — Chętnie tatusiu, ale jak mam to uczynić? Ojciec: — Zapłać trzy ostatnie raty za twój dziecinny wózek.

Drukiem drukarai „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 10 grudnia 1931 r.

STRONNICTWO NARODOWE.

Zebrań miesięczne odbędą się w piątek dnia 11 bm, o godz. 20-tej w lokalu p. Węsierskiego. Na porządku dz. m. in. wykład prezesa powiatowego p. mjr. Nieboraka.

O liczny udział członków jak i sympatyków prosí Zarząd.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE W CHOJNICACH.

Staraniem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej odbęda się w dniach od 1—3 stycznia 1932 w Zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach rekolekcje zamknięte dla wieściast. Początek 31 grudnia br. wieczorem o godz. 8, zakończenie 4 stycznia rano. Koszt wyniósł 15 złotych od osoby. Ze względu na szczupłość miejsca przyjąć można tylko 60 uczestników.

Zgłoszenia należą kierować do Generalnego Sekretariatu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Pelplinie najpóźniej d. 25-go grudnia br.

ZŁODZIEJ SAM SIĘ ZDRADZIŁ.

W wrześniu br. skradł niejaki B. u p. M. 1 zegarek złoty, 1 maszynkę do strzyżenia włosów, jeden świder, wartości łącznej około 150 zł. obecnie sprawca się „wybajał” i przyznał się do winy. Podobno Policji udało się rzeczy te poszkodowanemu zwrócić.

NAGRODA.

W związku z naszą notatką „nierzetelny znalazca”, który umożliwił znalezienie worka mąki do domu, komunikujemy, że p. Marchewicz wyznaczył 20 zł. nagrody dla tego, kto wskaże nierzetelnego znalazcę.

WYDALONY Z NIEMIEC.

Niejaki Burak Józef, stały mieszkaniec miasta Warszawy, z zawodu chemik, lat 21, zapragnął skosztować szczęścia w Niemczech. Ponieważ brat jego mieszka stale w Hamburgu, zamierzał go odwiedzić, ale, że nie umiał po niemiecku Niemcy się szybko zorientowali i wydalili go. Sąd Grodzki w Chojnicach skazał Buraka na 7 dni więzienia.

OSTRZEGA SIĘ PRZED HOCHSTAPLEREM.

Znany na naszym bruku Langpap, z zawodu robotnik, oszust, i wyrafinowany złodziej, zdolał w tych dniach nabrać dwóch naszych szoferów, każde go na sumę 90 zł. Langpap wynajmował takśówkę i uganiał niemi po terenie powiatu rzekomo jako przedsiębiorca, angażując ludzi na kontrakty. Kiedy wrócił dnia 8. 12. 31 r. wieczorem z takiej podróży, kazał szoferowi stanąć przy cegielni Igły w zamiarze załatwienia drobnego interesu, lecz kiedy był już w ogrodzie, dał drapakę i zginął w kierunku Nowej Ameryki.

Z diecezji.

PRZESUNIĘCIE GRANIC PARAFJI GARC — RAJKOWY.

Na terenie dawniejszej domeny Ornasowo, w powiecie łczewskim, powstały wskutek parcelacji nowe osady, położone pod względem przynależności kościelnej po części w parafii Rajkowy względnie Garc. Z powodu wynikających stąd trudności postanowił J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech z dniem 1 stycznia 1932 r. wyłączyć osady Rudno nr. 2 (właściciel Władysław Hsaze) i Rudno nr. 3 (właściciel Fr. Drozd) z obrębu parafii Garc, przyłączyć do parafii Rajkowy.

Z KATEDRY.

W uroczystość Niepok. Poczęcia N. Marji Panny uroczystą sumę pontyfikalną celebrował J. E. Najprzewiel. Ks. Biskup-sufragan Dominik, Płomienne kazanie na temat niebezpieczeństwa grożącego ze strony projektu nowego prawa małżeńskiego wygłosił kaznodzieja tumski ks. kanonik Kurowski. Pienia liturgiczne — mszę o Matce Boskiej Rheinbergera — wykonał chór katedralny pod batutą ks. dyr. Wiśniewskiego.

Z Pomorza

ZMIANA WŁASNOŚCI.

Kamień-Pom. — Hotel i restauracja oraz do tego należące zabudowania f. Fr. Bratza, które sąd drogą przymusową sprzedał, przeszły na własność gospodarza Pawła Bratza z D. Cerkwicy.

OSOBISTE.

Świecie. — Naczelnik tut. urzędu skarbowego p. Cullicki został z dniem 1 bm, przeniesiony do Nowogomiasa na podobne stanowisko. Obecnie jest na czele p. Pypulski.

POWIESIŁ SIĘ NA ŁAŃCUCHU.

Kartuzy. W dniu 7 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się na łańcuchu 47-letni rolnik Karol Treder z Starokowejhuty. Samobójstwa dokonał na strychu chlewnym pomiędzy godz. 7 a 8 rano. Denata odnalazli domownicy w godzinę po wypadku. Powodem samobójstwa były prawdopodobnie kłopoty finansowe.

Otwarcie pierwszej regularnej linii okrętowej Polska—Szwecja

Gdynia. — W środę o godz. 7,30 rano przybył do portu gdyńskiego z Karlskrony statek Towarzystwa Okrętowego Svenska-America Linien „Borgholm”, który będzie utrzymywał stałą komunikację pasażersko-towarową pomiędzy Gdynią a najbliższym portem szwedzkim — Karlskroną.

W ten sposób zainaugurowana została nowa i zarazem pierwsza linia regularna między Gdynią a

Szwecją, z którą dotychczas w ruchu pasażerskim i towarowym komunikować się musieliśmy przez pośrednictwo portów niemieckich.

„Borgholm” należy do typu statków o niewielkiej pojemności i liczy nieco ponad 500 ton rej. brutto. Jest to bardzo celowe, gdyż w ten sposób zmniejszone będą odpowiednio koszty eksploatacji a statek będzie się opłacał nawet przy mniejszej początkowo ilości podróży i frachtów. Mimo niewielkich rozmiarów może on wygodnie pomieścić przeszło 100 pasażerów i około 150 ton drobnicy.

Na statku przybyło do Gdyni około 20 pasażerów w ich liczbie przedstawiciele nowego towarzystwa Zeńgówego „Szwecja — Polska” oraz reprezentanci prasy z Karlskrony.

W ZAMIARZE SAMOBOJCZYM WYSKOCZYŁ PRZEZ OKNO NA ULICĘ.

Grudziądz. — W niedzielę wyskoczył z okna pierwszego piętra domu przy ul. Gen. Hallera nr. 1 zamieszkały tam od paru dni Bojarczyk Ignacy, lat 27, z zawodu szwajcar, i doznał złamania lewej nogi i ręki. Już dnia poprzedniego B. okazywał objawy obłądki i to go też popchnęło do tragicznego skoku. Samobójcę odstawiono do szpitala miejskiego. Stan jego jest groźny.

BYŁY NACZELNIK SĄDU GRODZKIEGO SKAZANY NA 8 MIES. WIEZIENIA.

Toruń. — Dnia 5 bm, zakończył się w Toruniu proces przeciwko b. naczelnikowi Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, Karolowi Libałowi, oskarżonemu o ułatwienie ucieczki adwokatowi Cyplickiemu z Wąbrzeźna i namawianie świadków do fałszywych zeznań.

Oskarżony do winy się nie poczuwa, gdyż, jak twierdzi, uważał adwokata Cyplickiego za człowieka możnego, który o brakujące mu pieniądze się postara. W tym też celu wyjechał z nim do Torunia gdzie miał rzekomo szukać pożyczki w banku. Po przesłuchaniu świadków, którzy zeznali na niekorzyść oskarżonego, sąd skazał oskarżonego Karola Libała na 8 miesięcy więzienia za udzielenie pomocy do ucieczki adwokatowi Cyplickiemu, którego jakiś czas przetrzymywał nawet u siebie w domu.

Co do przestępstwa o namawianie szoferów do fałszywych zeznań, sąd z braku dostatecznych dowodów oskarżonego uwolnił.

MIANOWANIA.

Asesami sądowymi w Toruniu mianowani zostali aplikanci sądowi pp.: Cieszyński Józef, Błeki Bolesław, Głamma Alojzy i Grynląg Wiktor.

NOWA OFIARA KASYNA GRY.

Sopot. W jednym z hoteli zastrzelili się obywatel estoński Kuster Przyczyną samobójstwa, jak donoszą pisma, była nieszczęśliwa gra w kasynie sopockim.

Dlaczego jest tak wielu lysych? Sześć powodów pozbawia nas pięknych włosów

Lysina ludzka od dawnych czasów była często przedmiotem mniej lub więcej dowcipnych wierszy frazerek i wesołej przepowiedni. Z tego można wnosić że lysina na głowach ludzkich nie musiała dawniej należeć do zjawisk tak częstych, skoro widokiem swoim wywoływała objawy dobrego humoru i służyła za temat utworów pieśniarskich. Znany jest szereg wierszy napisanych z humorem ojca franciszkanina, Karola Antoniego z Drohiczyzna, jeden z nich przytaczam:

„Jonasz prorok nie byłby w Niebie za swe czyny, Gdyby był w wielorybie nie nabył lyszyny. Przejrzał duchem proroczym i dał te dowody, że nie wnijdzie z czupryną nikt na wieczne gody”.

Dlaczego ludzie lyszycją? Następujące przyczyny składają się na to: a) dziedziczność, b) indywiduum a) skłonność, c) ogólny stan zdrowia, d) używanie środków trujących, np. nikotyny i alkoholu, e) niehigieniczny tryb życia (warunki mieszkaniowe, błędy w odżywianiu itd.), f) nieracjonalna pielęgnacja włosów i nieumiejętne obchodzenie się ze swoim, nawet silnym i zdrowym owłosieniem, np. nierównomierna temperatura, w jakiej utrzymuje się głowa, pod kapeluszem.

Zbyt ciężkie nakrycie głowy, niedopuszczenie powietrza do skóry głowy jest najczęstszą przyczyną osłabienia włosów. Również bardzo szkodliwe jest codzienne zlewanie zimną wodą, jak to wielu panów czyni dla uczesania włosów.

Do najważniejszych czynników decydujących o jakości włosa należy dziedziczność, którą może zła godzić troskliwa pielęgnacja włosów.

Bardzo ważną przyczyną, wpływającą na to, że ktoś ma lepsze lub gorsze włosy, jest ogólny stan jego zdrowia.

Z chorób, które najbardziej sprzyjają wyliszeniu wymienić należy złą przemianę materji, anemię, chorobę nerek, wszystkie choroby zakaźne, zwłaszcza tyfus, choroby wyniszczające, gruźlica i choroby nerwowe. Podkreślić również należy znany powszechnie fakt, że największej lyszyc spotyka się wśród grubasów, podczas gdy chudzi posiadają naogół lepszą czuprynę. Przebywanie na powietrzu słońcu, daje nam gwarancję silnych włosów, np. wśród wieśniaków w wyjątkowo można spotkać lyszyc. Również tryb życia ma wielkie znaczenie dla u-

Wiadomości meteorologiczne

Dziś po południu: Pochmurno, jeszcze tu i owdzie śniegi. temperatura blisko zera. Piątek. Słabnące wiatry, nagół z północy, zmienne zachmurzenie, nadal lekkie śniegi, temperatura we dnie blisko zera, nocą lekki mróz. Sobota: Opady, nieco cieplej.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Minister Zaleski w Londynie

Londyn, 10. grudnia. Minister spraw zagranicznych Zaleski przybył wczoraj wieczorem do stolicy Anglii.

trzymaniu włosów w dobrym stanie. Bodaj najważniejsze znaczenie ma racjonalna pielęgnacja włosów.

Przyczyna wypadania włosów może tkwić w samym włosie, skórze, lub w całym organizmie i w zależności od tego należy stosować leczenie na podstawie fachowego zbadania przyczyn.

Różne preparaty, dają pole do szarlatanerii całemu szeregowi oszustów. Jeden z przykładów: w Pensylwanii niedawno zmarł człowiek mała, nazwiskiem Tom Blak, który przed kilkudziesięciu laty stał się popularny ze swego procesu ze znaną fabryką amerykańską środków na porost włosów. Czło-wiek ten wygrał proces o odszkodowanie 100,000 tysięcy dolarów, gdyż twierdził, że był lysz, a wieczorem posmarowawszy specjalną pomadą, wyrobu danej firmy, położył się do łóżka nie umywszy rąk. Po tej czynności podczas snu dotykał rękoma całe ciało i nazajutrz zauważył, że jest od stóp do głowy pokryty gęstym czarnym futrem. W testamentie, który zostawił dla swych dzieci przyznał się Blak, że od urodzenia był obrońnięty czarnym gęstym włosem, w 30 roku życia wpadł na pomysł użytkowania swego małego owłosienia dla celu reklamy. Wkońcu testament zaznacza, że firma nietylko nie straciła, wypłaciwszy to odszkodowanie, lecz zarobiła.

Jeśli więc chcemy wzmocnić włosy lub zapobiec ich osłabieniu, należy stosować higieniczne, roślinne środki wzmacniające, oparte nie na szumnej reklamie zapewniającej cudowne wyniki, lecz na podstawie zaufania i doświadczenia.

Dr. J. Świątalska.

Z KINA.

Najpotężniejszy twór filmowy ostatnich czasów, an'ydzielu, harmonji, rytmu, tempa i ruchu, porywające grozę sytuacji, potęgą akcji i mistrzostwem gry czolowych asów ekranu **Olgę Czechowej i H. A. Schlettów**, to dźwiękowiec „TROJKA”, który wyświetlany jest dziś i jutro w u. kinie. Szeroka natura rosyjska, umiłowanie wolnych stepów, pieśń o swobodzie, miłości i zmysłach ucieleśnione w czarującym romansie „Ajda, Trojka”

Giełda Płatów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 9. XII. 1931 r.

Warunek: handel gult fr. st. ratad. ładunki wagon. dostawa zalicz. za 100 kg., w złotych.

Zyto	—27,25
Przenica	—24,75
Jęczmień przemysłowy	20,75—23,25
Jęczmień browarowy	25,50—27,00
Owies	24,25—24,75
Mak z. 65% wł. work.	39,50—40,50
Mak p. 65% wł. work.	37,25—39,25
Otręby żytnie	17,25—17,75
Otręby pszenne	15,75—16,75
Otręby pszenne (grube)	16,75—17,75
Rzepak	34,00—35,00
Gorzycyca	35,00—42,00
Groch Victoria	25,00—29,00
Groch Folgera	30,00—34,00
Słoma prasowana	5,00—5,50
Siano luzne	6,00—6,50
Siano nadnoterkie	7,80—8,30
Siano prasowane	9,00—9,50

RUCH W TOWARZYSTWACH

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych Rz. P. Grupa Chojnice. — Dnia 12 bm. o godzinie 19-tej odbędzie się zebranie w lokalu druha Rinka, na które zaprasza się wszystkich członków z uwagi na bardzo ważne sprawy i uzupełnienie ewidencji.

Zarząd. Towarzystwo Ludowe pod op. św. Antoniego w Chojnicach, ma swe plenarne zebranie w dniu 13 grudnia 1931 na sali Hotelu Centralnego o godz. 16, na którym bierze udział przewielebne Duchowieństwo naszej parafji.

Na porządku dziennym p. in. Protest przeciwko projektowi nowej ustawy małżeńskiej.

Przybycie każdego członka Tow. na powyższe zebranie jest obowiązkiem.

Zarząd. S. M. P. Oddział Młodszych. — Ćwiczenia ping-pongowe w piątek od godz. 7-mej w ognisku.

Kierownik. Koło Pań KPW. — Dziś w czwartek dnia 10 bm. odbędzie się miesięczne zebranie w poczekalni I kl. o godz. 20-tej.

Zarząd. T. G. Sokół. — Zebranie miesięczne oddz. żeńskie odbędzie się w czwartek dnia 10 bm. o godz. 8 w lokalu p. Węsierskiego. Przybycie wszystkich druhen obowiązkowe. Czolem!

Prezesa.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. zwołuję niniejszem zwyczajne jawne posiedzenie Rady miejskiej na **wtorek, dnia 15. grudnia 1931 r. o godz. 18-tej** w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad wywieszony jest w skrzynce ogłoszeń w ratuszu

Chojnice, dnia 9. grudnia 1931 r.

(-) **Kopicki,**
przewodniczący.



Nie przechowujcie

Waszych pieniędzy w siennikach i pończochach, gdzie się corocznie palą setki tysięcy, gdzie kradną je złodzieje i rabusie, gdzie leżą bezużytecznie dla Was i ogółu,

lecz składajcie je

na wysoki procent

w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności

w **CHOJNICACH, Gdańska 23.**

gdzie są pewne przed ogniem i złodziejami, gdzie rosą przez uzyskanie procentu, gdzie przyczynią się do rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu w powiecie.

Lokal

z oknem wystawowym Rynek 23 natychmiast do wynajęcia.

Nadaje się szczególnie na skład kapeluszy, tow. kolonialnych i t. p

Miejska Komunalna Kasa oszczędności, Chojnice.

Mydła toaletowe



Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W uzyciu oszczędne i udelikatniające **cere** po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Juljan Hubert

Drogerja — Perfumerja

CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18

Rok zał. 1894 Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na **okna wystawne.**

Monogramy.

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Kino Dźwiękowe-Nowości

W czwartek 10 hm. o godz. 8.15
i w piątek 11. hm. o godz. 8.15

Premjera Najznakomitszego Arcydzieła Dźwiękowego

„Trojka”

Arcydzieło harmonji, rytmu tempa i ruchu, porywająca grozą sytuacji potęga akcji mistrzostwem gry czołowych asów ekranu

Olga Gzechowa i H. A. Schlettów.



Ceny niepodwyższone.

Zniżki i Passe par tout nieważne.

Poszukuję próżnego

składu

z mieszkaniem oferty pod M. R. do eksp.

Najlepszym podarkiem gwiazdkowym

jest aparat radiowy.

Aparaty i materiał radiowy wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej i na dogodnych warunkach z ręki fachowca.

Warsztat radio- i elektrotechniczny **Karol Wrócz-Rekowski** Chojnice, ul. Gdańska 21.

Polecam po niższych cenach

węgle

drzewo rabane i szczapy

Landowski,

Szosa Gdańska 3. tel. 117.

Mam na sprzedaż

następujący

kompl. salonowy

meble z czarnego hebanu, w dobrym utrzymaniu

1 kanapę, 2 fotele, 5 krzeseł,

1 stół, 1 szafonierkę i wielkie lustro, 1 biurko damskie.

Kto wskaże eksp. Dz.Pom.

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia

zaraz lub od 1 stycznia

do oddania

Jarzemińska

Plac Piastowski 7.

Słoneczne

4 pokojowe

mieszkanie

przy ulicy Świętopelka od

zaraz do wynajęcia.

Zgłoszenia **Bieda,**

Rynek 19.

Polecamy na gwiazdkę:

Wielki wybór torebek damskich i dla dzieci, ostatnie nowości, portmonetki, portfele, papierośniczki, teki, plecaki, kasetki, kałamarze, podkładki na biurko, teki z przyborami do pisania, piórka wleczne, albumy do poezji i pocztówek w skórcie i płótnie, koszyki do kwiatów, figury alabastrowe, wazonny manicury, skrzynki z przyborami do szycia, szachy i różne gry dla dzieci i dorosłych. Zabawki w wielkim wyborze, lalki wózki do lalek, — strój choinkowy. — Książki — Obrazy.



Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Kosmetyki

Dr. J. Świtalskiej

są do nabycia

w **Drogerji**

K. Żaka, Chojnice

obok magistratu.

Ceny ściśle fabryczne.

Każdą ilość

zajęcy

po najwyższych cenach

kupuje

A Słomiński,

Brusy Telefon 9.

Na wagę sprzedaje

Perfumy, wody kolońskie, kwiatowe wody kolońskie zwykłe. Wody do ust. Wody na włosy.

Drogerja - Perfumerja

Bracia Hubert

wł. J. Hubert

Chojnice Pom.

rok zał. 1894 Tel. 219

7 pokojowe

mieszkanie

na parterze od 1. stycznia

1932 r. do wynajęcia.

Behrendt,

ul. Warszawska 13.